

Wójcik, Zbigniew

"Uniwersytet za kolczastym drutem (Sachsenhausen-Dachau)", Stanisław Urbańczyk, Kraków 1969 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 403-405

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



sorów. Autor książki wyzyskał np. 17 prac W. Mitzki, 3 prace W. La Baume'a itd. Wydaje się, że wykaz tych analizowanych prac w *Wykazie źródeł i bibliografii* powinien być wyodrębniony z punktu D. *Bibliografia* w osobny podpunkt, czy nawet stanowić osobny punkt w grupie źródeł.

Omawiana książka jest wydawnictwem Instytutu Bałtyckiego, realizowało ją gdańskie Wydawnictwo Morskie. Tym bardziej więc nie powinno się w niej Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku nazywać Gdańskim Towarzystwem Naukowym (s. 92, choć na s. 15, 40 i 41 jest nazwa poprawna: TPNiS w Gdańsku), a „Rocznika Gdańskiego” — „Rocznikami Gdańskimi” (s. 15 i 19; natomiast właściwy tytuł jest na s. 41). Ulica, na której się mieściło Muzeum Miejskie w Gdańsku nazywa się: Rzeźnicza, a nie — jak czytamy na s. 40 — ul. Rzeźnicza.

Zygmunt Brocki

Stanisław Urbańczyk, *Uniwersytet za kolczastym drutem (Sachsenhausen-Dachau)*. Wyd. 2 poszerzone. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969, ss. 283.

Trzydziesta rocznica jednego z najsmutniejszych wydarzeń w dziejach nauki polskiej: uwięzienia profesorów i asystentów uczelni krakowskich przez hitlerowców w dniu 6 listopada 1939 r., została udokumentowana nowym wydaniem książki Urbańczyka *Uniwersytet za kolczastym drutem*. Autor, wybitny językoznawca, uwięziony jako asystent, a będący obecnie profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, napisał książkę, która spełnia zapotrzebowanie społeczne w dziedzinie informacji o losach nauki polskiej w okresie okupacji. Dlatego chciałbym poświęcić tej książce nieco uwagi, podkreślając jednocześnie szereg spraw bardziej ogólnych. Niektóre z nich są wynikiem bezpośrednich rozmów z autorem *Uniwersytetu za kolczastym drutem*.

Krakowscy uczeni po wojnie napisali wiele o sprawie uwięzienia ich przez hitlerowców. Literatura na ten temat jest obszerna. Bibliografia większych pozycji poświęconych obozowi Sachsenhausen, zestawiona w publikacji *Sachsenhausen. Księga pamiątkowa II krajowego Zjazdu b. więźniów politycznych obozu koncentracyjnego w dniach 5 i 6 listopada 1964 r.* (Kraków 1966), odnotowuje 52 książki wydane w języku polskim, 51 w języku niemieckim, 34 w języku francuskim, po 8 w języku angielskim i norweskim, 2 w języku włoskim. Artykułów w tygodnikach i prasie codziennej zapewne trudno byłoby się doliczyć. Bibliografia nie uwzględnia też pozycji nowszych, że choćby wymienię książkę S. Pigonia *Wspominki z obozu w Sachsenhausen (1939—1940)*, wydaną w 1966 r.

Wymienione wyżej pozycje poruszają zagadnienia pobytu w obozie kadry Uniwersytetu Jagiellońskiego i krakowskiej Akademii Górniczej w różnym stopniu. Sprawom tym przede wszystkim poświęcone są wyżej wymienione dwa wydania książki S. Urbańczyka i książka S. Pigonia. Zagadnienia te omawia także wydana dwukrotnie książka J. Gwiazdomorskiego *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 6 XI 1939 — 9 II 1940* (drugie wydanie, nieznacznie zmienione w porównaniu z pierwszym z 1945 r., ukazało się na jubileusz 600-lecia UJ). Wreszcie tym zagadnieniom poświęcone są dwa małe opracowania, ale bardzo ważne pod względem faktograficznym: K. Stołyhwo, *W niewoli u NSDAP. Zestawienie biograficzne w okresie od 1 IX 1938 — 18 I 1945* (Kraków 1946) oraz S. Skowron, *Wspomnienia z pobytu w Dachau. Organizacja pracy „naukowej” w obozie* (Kraków 1945).

Wszystkie wymienione wyżej opracowania składają się na fragmentaryczny obraz organizacji nauki, która mimo upadku państwa, w najcięższych warunkach okupacji nie przestała istnieć. Napisałem, że jest to obraz fragmentaryczny. Pewne jego elementy znajdujemy też w innych publikacjach, jak choćby *Alma Mater*

w *podziemiu* (Kraków 1964), gdzie w artykule S. Urbańczyka *Nam uczyć zakazano* zawarte są informacje dotyczące narodzin koncepcji organizacji tajnego nauczania w okupowanym Krakowie. Dalszych danych dostarcza w tej samej książce artykuł B. Leśnodorskiego *Vivimus, ut doceamus* (przedruk w tomie *Historia i współczesność*. Warszawa 1967). Wreszcie nieco uwag na ten temat zamieścił H. Barycz w książce *Alma Mater Jagellonica* (Kraków 1958).

Ale są to tylko fragmenty, które czekają na monograficzne i zarazem krytyczne opracowanie. Zanim zostanie to zrobione, książki J. Gwiazdomorskiego i S. Urbańczyka pozostają nadal najbardziej pełnymi opracowaniami poświęconymi uwięzieniu profesorów i asystentów krakowskich w 1939 r.

J. Gwiazdomorski, jak wspominałem, napisał swoją książkę zaraz po opuszczeniu obozu. Jest to przede wszystkim wspomnienie, ale skrupulatność autora i niezbędna w takich wypadkach drobiazgowość prawnicza, stwarzają z jego opracowania bez wątpienia najbardziej pełne i gruntowne studium tego okresu, w którym autor był więziony. Ten element książki Gwiazdomorskiego podkreśla także Urbańczyk we wstępie do drugiego wydania swego opracowania. Książka Gwiazdomorskiego zamyka się jednak zwolnieniem autora z Sachsenhausen w lutym 1940 r., gdy 54 osoby pozostały nadal w obozie, z czego 46 w marcu 1940 r. przewieziono do Dachau. Dane te zawiera książka Urbańczyka, której drugie opracowanie jest próbą spojrzenia na cały okres uwięzienia krakowskich uczonych. Dodatkową zaletą tego opracowania jest zarys retrospektywnej oceny obydwu obozów. Urbańczyk mógł tego dokonać dzięki wizytom w ostatnich latach w Sachsenhausen i Dachau, które odbył jako delegat Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Powstałe w konsekwencji tych wizyt dwa rozdziały nieco kontrastują z całością opracowania, stanowiąc przykład pięknej prozy, już nie dokumentarnej, lecz literackiej i przypominając niekiedy równie pięknie napisane *Listy spod morwy* (Sachsenhausen-Dachau) G. Morcinka (Katowice 1946).

W relacjach krakowskich pracowników nauki podkreślone zostały różne elementy. Gwiazdomorski zwrócił uwagę m. in. na próby samokształcenia w warunkach obozowych, a uprzednio więziennych (pisał o tym także w cytowanym artykule Leśnodorski). Urbańczyk tymi sprawami mniej się interesował, choć był pilnym słuchaczem różnych prelekcji. Po latach, mówiąc mi o więzionych przedstawicielach nauk o Ziemi, podkreślił, że na tle różnych indywidualności wybijali się geograf ekonomiczny W. Ormicki (zamordowany po przeniesieniu do Dachau) i geolog A. Bolewski. Już w obozie snuli oni plany zagospodarowania naszych Ziemi Zachodnich po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami. Nie ma tych danych niestety w książce, choć jest to przecież ciekawy przyczynek do historii nauk o Ziemi w Polsce.

Urbańczyk w poświęconej Sachsenhausen części książki zwraca przede wszystkim uwagę na sposoby ratowania się i ratowania innych przed zagładą, zaplanowaną przez ówczesnych opiekunów. Stąd jest tu sporo informacji np. o A. Bolewskim, który na własnych plecach zniósł rektora Akademii Górniczej prof. W. Taiklińskiego z apelu. Tu także jest ciekawy fragment o prof. A. Gawle, który tak chętnie słuchał mówionych przez Urbańczyka fragmentów *Pana Tadeusza*. Wymieniem tylko osoby, które już po wyjściu z obozu przyczyniły się do rozwoju historii nauki w Polsce. Przykładów dotyczących innych osób można by przytoczyć więcej.

We wszystkich omawianych wspomnieniach przewijają się wzmianki o innych grupach osób więzionych. Najwięcej, zwłaszcza ciepłych słów, poświęcono Polakom z Nadrenii. Nieco uwagi także — licznie więzionym w obozach komunistom niemieckim. Rządziej zwracano uwagę na inne grupy osób wybitnie zasłużonych dla kultury polskiej. Myślę przede wszystkim o Aleksandrze Franciszku Brücknerze,

nauczycielu Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie, który był długoletnim więźniem Sachsenhausen. On właśnie już w ostatnim okresie wojny przyczynił się do uratowania od zagłady profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, petrografa i historyka nauki Stanisława Małkowskiego. Jako więzień z wieloletnią „praktyką” pomógł Brückner Małkowskiemu nie tylko przetrwać, ale również, choć w skromnym zakresie, kontynuować prace naukowe, które wiązały się z próbami opracowania nowego podręcznika krystalografii.

We wspomnieniach innych osób, jak choćby G. Zycha (*Oranienburg. Rachunek pamięci*), o grupie więzionych profesorów krakowskich ledwie wspomniano. Autorowi tej książki bardziej utkwiał w pamięci wspomniany wyżej Brückner, który uratował wiele osób od śmierci. Morcinek w *Listach spod morwy* wspomniał tylko mimochodem: „załamał się i upadł koło mnie profesor Kołaczkowski z uniwersytetu krakowskiego”. Jak z tego widać, obozowe pasiaki zacierały zupełnie różnice pomiędzy grupami osób o określonym wykształceniu i zawodzie. Były one widoczne dopiero w Dachau, gdzie pewne umiejętności (nie znaczy to: wykształcenie), zwłaszcza przyrodnicze, potrzebne były do pracy w tamtejszej „pracowni naukowej” przy plantacjach.

Napisałem o tych zagadnieniach, gdyż w licznych publikacjach znajduje się mimo wszystko sporo materiału do określenia całego zagadnienia niszczenia nauki polskiej poprzez unicestwianie naukowców w hitlerowskich obozach masowej zagłady. Stanisław Urbańczyk w ostatnio wydanej książce uczynił, jak mi się wydaje, pierwszy krok w dziedzinie monograficznego potraktowania jednego tylko zagadnienia, a mianowicie spraw uwięzienia, pobytu i zwolnienia krakowskich profesorów i asystentów. Uzyskał to dzięki włączeniu do swoich wspomnień materiałów archiwalnych, zgromadzonych przez byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen i Dachau i przechowywanych w Archiwum UJ. Włączył także do książki wszystkie ważniejsze fragmenty wspomnianej już książki K. Stołyhwy. Dodany do tej pracy *Spis aresztowanych 6 listopada 1939 roku* (nieco zmieniony w porównaniu z pierwodrukiem J. Gwiazdomorskiego) wykaz osób, które zmarły w obozie lub zaraz po powrocie, spis zatrzymanych w obozie po 8 II 1940 (tzn. po zwolnieniu z obozu Gwiazdomorskiego), a także *Literatura* (niestety pominięto wyżej wspomnianą książkę S. Pigionia) stwarzają z pracy Urbańczyka małą monografię.

Zanim zostanie napisane pełne opracowanie poświęcone sprawie uwięzienia krakowskich profesorów i asystentów w 1939 r., należałoby koniecznie namówić przyrodników do spisania swoich wspomnień. Wiem, że A. Bolewski materiały te drukuje w wydawnictwach jubileuszowych Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wiele spostrzeżeń poczynił również A. Gaweł. Ich pamięć, i nie tylko ich, zapewne przyczyni się do ujawnienia wielu nie znanych i należytego oświetlenia niedostatecznie znanych zagadnień okresu najtrudniejszych poczynań naukowych — w hitlerowskich obozach zagłady.

Zbigniew Wójcik

Aleksander Mielczarski, Zbigniew Szopowski, *Piśmiennictwo polskie z zakresu hydrotechniki morskiej w okresie od 1945 do 1964 roku*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Poznań 1967, ss. 184.

Bibliografia hydrotechniki morskiej jest wydawnictwem Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku. Zawiera ona przeszło 2200 pozycji w następujących działach: *Wybrane działy nauk przyrodniczych i technicznych* (poz. 1—520)¹; *Tech-*

¹ Numery pozycji od 1 do 999 poprzedzone są zerami, a więc np.: 0001, 0010, 0999, co nie jest stosowane w bibliografii. Wygląda to nieco kancelaryjnie, szczególnie przypominając zapiski kancelarii wojskowej.